

Dominik Marcinkowski: Czechosłowacka prasa wobec sytuacji politycznej v PRL (1980 - 1989), odpis rozprawy doktorskiej, Kraków 2023, 291 s.

(Opinia przeciwnika)

Istnieją generalnie dwa podstawowe wymogi stawiane rozprawom doktorskim z zakresu nauk historycznych. Po pierwsze, powinno to być opracowanie oryginalne, pomyślane na podstawie wiedzy zaczerpniętej nie tylko z istniejącej literatury, ale także oparte na analizie odpowiedniego zakresu źródeł, nie zaniedbujące przy tym spełnienia cech syntetycznego ujęcia wybranej problematyki. Drugim wymogiem ogólnym jest wykazanie przez adepta, a raczej autora, że nie tylko opanował wewnętrzną i zewnętrzną krytykę źródeł, ale także, że zdołał ocenić wszystkie źródła informacji wykorzystane do stworzenia danej pracy, a tym samym dać obraz badanych wydarzeń z przeszłości, a przy okazji wnieść nową wiedzę, której wykorzystanie posłuży dalszym badaniom historycznym. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że prezentowana praca Dominika Marcinkowskiego, napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Małgorzaty Świder w pełni spełnia powyższe kryteria. W dalszej części recenzji postaramy się to twierdzenie skonkretyzować.

Przede wszystkim zauważmy, że prasa stanowi niezwykle ważne źródło informacji dla badań nad praktycznie każdym tematem w historii nowożytnej. W przypadku XX wieku jest to tym bardziej widoczne, że niezależnie od układu sił i podziału politycznego społeczeństw w ramach różnych typów reżimów, od totalitaryzmu po demokrację, prasa ujawnia wiele istotnych faktów w długim okresie czasu, niezależnie od stopnia prawdziwości często ideologicznie lub politycznie zniekształconych przekazów. Jeśli weźmiemy pod uwagę lata 80. w przypadku dwóch państw komunistycznych w Europie Środkowej, tj. Polski i Czechosłowacji, to analiza tego źródła może prowadzić do szeregu spostrzeżeń, które nie znajdują odzwierciedlenia w innych źródłach informacji. Autor wykorzystał wszystkie te potencjalne możliwości, co jest jedną z niewątpliwych zalet jego tekstu.

Jeśli weźmiemy pod uwagę ogólną rolę lat osiemdziesiątych w historii obu państw, nie możemy nie dojść do wniosku, że był to okres przełomowy, pełen wewnętrznej dynamiki, choć pod wieloma względami z szeregiem istotnych różnic w rozwoju obu społeczności państwowych. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że priorytetem autora jest skupienie się na stosunku czechosłowackiej prasy do wydarzeń w sąsiedniej Polsce, to podkreślimy, że w wielu miejscach bardzo trafnie uchwycił on podstawową determinację ówczesnego czechosłowackiego kierownictwa nie tylko wobec rzeczywistych wydarzeń w sąsiednim państwie, ale także wobec wszelkich zmian w funkcjonowaniu koncepcji politycznej, mimo że nawet w czechosłowackim kierownictwie komunistycznym istniało kilka nurtów o różnym nastawieniu do promowania pewnych zasad reformatorskich. W latach osiemdziesiątych różnice te miały tendencję do pogłębiania się.

W tekście pracy uzasadniono również podstawowy punkt wyjścia czechosłowackiego kierownictwa komunistycznego w formułowaniu współczesnych postaw. Pod względem źródeł wewnętrznych była to niewątpliwie reminiscencja czechosłowackiego roku 1968. Na podstawie jego krytyki, zarysowanej w dość prymitywny sposób w tak zwanych Lekcjach z rozwoju kryzysu w partii i społeczeństwie po XIII. Kongres Komunistycznej Partii Czechosłowacji uzyskał swoją legitymizację. Decydujący ośrodek ideologiczny stanowił najważniejszą strukturę władzy w kierownictwie komunistycznym. Przez pryzmat takiej interpretacji oceniało ono następnie także wydarzenia w Polsce i nakazywało czechosłowackiej prasie relacjonować je w ten sposób.



Drugim podstawowym punktem był, jak prawie zawsze, uporczywy wysiłek, aby podążać za życzeniami i faktycznymi instrukcjami sowieckiego przywództwa. I właśnie w tym punkcie, w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, od dawna ustalone ramy stopniowo zaczęły zawodzić, nie tylko w kontekście "pierestrojki" Gorbaczowa, ale także w szerszym kontekście międzynarodowym. Tekst pracy doktorskiej odzwierciedla i rozwija wszystkie te fakty.

Chciałbym jednak podkreślić jeszcze jeden fakt, który uważam za bardzo istotny. Autor rozprawy nie ograniczył się jedynie do uważnego śledzenia doniesień na temat sytuacji w Polsce na łamach czechosłowackich gazet i czasopism, ale skonfrontował swoje ustalenia także ze źródłami archiwalnymi ze środowiska dyplomacji i bezpieczeństwa państwa. Uderzające jest to, jak wielu czechosłowackich dziennikarzy akredytowanych w sąsiednim państwie interpretowało fakty dla prasy codziennej z pozycji czysto ideologicznych i propagandowych, podczas gdy równoległe raporty dla komunistycznego kierownictwa Czechosłowacji miały znacznie bardziej rzeczowy charakter. Zob. w szczególności prace Jana Lipovskiego, przeciwko któremu wypowiadały się również ówczesne komunistyczne kręgi polskie.

Ciekawym rozdziałem są również raporty czechosłowackich dyplomatów z Warszawy oraz polskich dyplomatów z Pragi i Konsulatu Generalnego w Ostrawie. Uważam, że zaangażowanie tych źródeł informacji i ich konfrontacja z dykcją artykułów prasowych jest bardzo interesująca.

Praca wprowadza także czytelnika w specyfikę rozwoju prasy w Polsce w jej podstawowych strukturach. Jest to niezbędna rama, zawsze optymalnie powiązana z wybraną analizą prasy czechosłowackiej. Przede wszystkim dotyczy rozległego kryzysu gospodarczego, w jakim pograżyło się państwo polskie pod przywództwem lokalnych komunistycznych elit politycznych pod koniec lat siedemdziesiątych. Jego ciągłe pogłębianie się, w połączeniu z faktyczną nierozwiązywalnością problemów powstałych w ramach istniejącego systemu gospodarczego, potęgowało także powszechny kryzys społeczny. Stamtąd już skomplikowana droga, uzupełniona wieloma wyrzeczeniami wszelkiego rodzaju, doprowadziła do oczekiwanej zmiany społecznej.

Podobnie jak w przypadku wspomnianego czechosłowackiego kierownictwa komunistycznego, również w Polsce istniały różne polityczne nurty komunistyczne. Jednak dzięki narastającej konfrontacji gospodarczej i społecznej ich likwidacja stała się bardziej widoczna i ostatecznie bardziej dynamiczna. Czechosłowackie gazety, do pewnego stopnia "podprogowo", również uchwyciły te fakty. Przedstawienie tych faktów również uważam za bardzo pożyteczne.

To samo dotyczy opisu powstania i rozwoju Solidarności. Choć przez cały czas była ona postrzegana przez czechosłowackie kierownictwo komunistyczne, a co za tym idzie także przez prasę, jako organizacja całkowicie "wroga", to i tutaj można prześledzić pewne zmiany, jakie zaszły od 1988 r., a które autorowi udało się z powodzeniem uchwycić.

Do pewnego stopnia kwestia Kościoła rzymskokatolickiego stanowiła osobny rozdział w ówczesnej historii Polski. Co więcej, została ona naświetlona na całym świecie w kontekście pontyfikatu papieża Jana Pawła II. Nawet ówczesne czechosłowackie środki masowego przekazu musiały zwrócić uwagę na te fakty. A prymitywna konstrukcja ideologiczna, która bez wątpienia byłaby mile widziana przez niektóre z czołowych kręgów politycznych, nie mogła już tutaj wystarczyć.

Nie tylko w tym kontekście autor, być może mimochodem, zastanawia się nad oddziaływaniem propagandy prasowej na ludność czeską i słowacką; pewne miejsce rezerwuje także na rekonstrukcję wpływu na obywateli czechosłowackich narodowości polskiej, zwłaszcza na terenie Cieszyna. Mogłoby się wydawać, znając późniejszy rozwój wypadków, że presja ideologiczna zupełnie nie odniosła skutku. Sytuacja była jednak daleka od krystalicznej jasności. Przede wszystkim różne



doniesienia, często rozpowszechniane przez "szeptaną propagandę", zwracały uwagę np. na często ambiwalentny stosunek do polskiego ruchu strajkowego. Opór wobec dostaw niektórych towarów itp.

Interesujące wydają mi się również stopniowe zmiany w czechosłowackim społeczeństwie. Nawet ówczesna propaganda musiała brać pod uwagę rosnącą świadomość z zagranicy. I nie chodziło tylko o nieprzerwane stacje radiowe Głosu Ameryki czy BBC, ale także o odbiór sygnałów telewizyjnych z Austrii i Republiki Federalnej Niemiec na obszarach przygranicznych. A także możliwość oglądania polskiej telewizji w długim pasie geograficznym pogranicza czechosłowacko-polskiego. Do tego należy jednak dodać ogólne tendencje związane z rozwojem sytuacji politycznej nie tylko w Czechosłowacji, ale także w ZSRR itp. Tym faktom również poświęcono należyłą uwagę w recenzowanej pracy.

Rozważając te wątki, dochodzimy do kolejnego poziomu w ocenie prezentowanego tekstu. W wielu miejscach można zadać pytanie, w jakim stopniu artykuły czechosłowackich dziennikarzy były tylko nieświadomą ideologiczną propagandą wprowadzającą w błąd, a jaką część "prawdomówności" odzwierciedlały. Stosunek ten naturalnie zmienił się w latach osiemdziesiątych, między innymi w związku z powyższymi czynnikami.

Tekst Marcinkowskiego pokazuje jednak wyraźnie, że do badań wykorzystano godną podziwu ilość źródeł i w żaden sposób nie można odmówić mu starań o osiągnięcie maksymalnego obiektywizmu. Należy również docenić, że autor poważnie pracował z artykułami, których lektura wymaga znacznego wysiłku. Mamy tu na myśli przede wszystkim ideologiczny balast "Trybuny", liczne komentarze do "Czerwonego Prawa" itp. Słusznie stwierdza się, że zwłaszcza Czerwone Prawo miało również charakter instruktażowy dla innych oficjalnie wydawanych dzienników i tygodników. W ich przypadku z wiadomościami o polskich wydarzeniach spotykamy się dopiero z kilkudniowym opóźnieniem i w większości przypadków są one pomyślane jako "echo" stron Czerwonego Prawa.

Z dużym uznaniem odnoszę się także do analizy zasadniczo samizdatowych "Lidové noviny" z lat 1987-1989. Tutaj była to już prasa funkcjonująca niezależnie od ideologicznych i ideologicznych wymagań reżimu komunistycznego.

Dobór publikacji czechosłowackich jest bardzo reprezentatywny i wystarczający. Wśród pozytywnych cech chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że autorowi udało się zachować proporcje między faktycznym opisem wydarzeń a analizą wybranego tematu - tj. informacji o Polsce w ówczesnej prasie czechosłowackiej. Określenie takich ram nie zawsze się udaje. Wspominałem już w innym miejscu o przydatności heurystyki innych źródeł, np. o charakterze dyplomatycznym czy bezpieczeństwa. Z satysfakcją stwierdzam też, że wykorzystana literatura świadczy o dokonanej przez autora przeglądzie dotychczas opublikowanych nie tylko w Czechosłowacji, ale i w Polsce prac poświęconych badanej problematyce.

Mam tylko marginalne uwagi na temat samej pracy:

- 1) Na s. 13 Alexander Dubček jest wymieniany jako jeden z czołowych reformatorów. Nie sądzę, aby tak było bezpośrednio. Chociaż Dubček stał się niezwykle popularny, był raczej typem funkcjonariusza, który profilował się jako swego rodzaju symbol reformy.
- 2) W wyselekcjonowanej prasie prawdopodobnie dobrze byłoby uwzględnić Pochoden wydawany w tym czasie w Hradcu Králové. Był to regionalny organ prasowy Komunistycznej Partii Czechosłowacji w ówczesnym regionie Czech Wschodnich, który nie tylko stanowił znaczną część pogranicza czechosłowacko-polskiego na ziemiach czeskich, ale był regionem o dużej liczbie polskich

pracowników w czeskich przedsiębiorstwach przemysłowych, a także stosunkowo wysokim odsetku mieszanych małżeństw tam mieszkających.

3) W wykazie skrótów nie znalazłem kilkakrotnie użytego w tekście skrótu KPN.

4) Generalnie nadal twierdzę, że praca jest zorientowana głównie na środowisko czeskie, środowisko słowackie pozostaje nieco na uboczu. Powstaje pytanie, czy odbicie polskich wydarzeń lat osiemdziesiątych mogło być zrozumiane przez oba podmioty narodowe z pewnymi różnicami. W niektórych kwestiach politycznych tak było i nie można oprzeć się wrażeniu, że między innymi te różnice znalazły później odzwierciedlenie w niektórych ich konsekwencjach w rodzącym się okresie poradzieckim.

Przedłożoną pracę uważam za wysokiej jakości i spełniającą wszystkie wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Opinię tę uzasadniłem pod wieloma kątami w poprzednim tekście recenzji. Dlatego z przyjemnością rekomenduję ją do obrony i wierzę, że obrona zakończy się sukcesem.

W Opawie, 4 stycznia 2024 r. Prof. PhDr. Zdeněk Jirásek, CSc.

